

Przed Dniem Karty Nauczyciela

Uroczyste akademie w Krakowie i Nowej Hucie

(OBSŁUGA WŁASNA)

Wczoraj, w godzinach popołudniowych w Teatrze Ludowym odbyła się uroczysta akademie z okazji Dnia Nauczyciela. Otwarcia akademii dokonał przewodniczący DRN Nowej Huty, tow. Franciszek Misuda, składając w imieniu Komitetu Obchodów Dnia Karty Nauczyciela serdeczne życzenia, „solennizantom” oraz wyrażając podziękowania od całego społeczeństwa za ich piękną i trudną pracę. Tow. Kasperczyk — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie swój okolicznościowy referat poświęcił ogromowi społecznej roli nauczyciela.

Jednym z niezwykle uroczystych momentów było wręczenie odznaczeń za pracę społeczną Franciszkowi Marzalkowi (złote odznaczenie), M. Osieckiemu, J. Rzepeckiemu, F. Twarogowi, J. Feliksowi.

Nowohucki Komitet ufundował dla swych pedagogów szereg cen, nych nagród rzeczowych i pieniężnych. Wśród praktycznych, radiodiod, zegarków, teczek skórzanych, nagród pieniężnych — znalazł się szereg dyplomów, kluczy od nowego, dwubokowego mieszkania. Komitet nie zapomni również o nauczycielach-emerytach, fundując dla nich nagrody pieniężne.

Na program akademii złożyły się „nieoficjalne” życzenia młodzieży, fanfary harcerskie i deklamacje. Na zakończenie artysty Teatru Ludowego dali spektakl „Stan obłączenia” Camusa. (hg)

Sala Teatru im. Modrzejewskiej. Miejsca na widowni

0 423 miliony więcej

Krakowska Wytwórnia Papierosów w Krakowie (Dolnych Młynów 10) wykonała 21 listopada 1958 roczny plan produkcji papierosów „Sport”. Do końca roku kalendarzowego Wytwórnia wyprodukowała dodatkowo około 423 miliony sztuk papierosów.

Do przedterminowego wykonania zadań rocznych przyczyniły się zobowiązania załogi 2. i 3. Zjazdu PZPR, poprawienie dyscypliny pracy, podniesienie wydajności oraz zwiększone zadania operatywne.

Życzenia i czyny



W dniu dzisiejszym myśli społeczeństwa skierowane są ku nauczycielom, cały kraj składa im serdeczne, pełne uznania i wdzięczności życzenia.

Co uczynić, aby treść tych życzeń wprowadzić w czyn, aby wielki aplauz społeczny dla ogółu nauczycielstwa nie ograniczał się do słów? Oto pytanie, na które odpowiedzieć udzieli nam PREZES ZARZĄDU OKRĘGU ZNP W KRAKOWIE, MGR WŁADY-SŁAW OSIADACZ.

Z dużym wzruszeniem przyjmują nauczyciele atmosferę życzliwości i zainteresowania sprawami szkolnictwa, która towarzyszy dzisiejszemu Świętu. Idzie jednak o to, by wszystkie słuszne postulaty, wysuwane w związku z dniem 22 listopada, nie były tylko okolicznościową akcją, ale by przybrały kształt trwałej, codziennej działalności. Związkiem w dziedzinie szkolnictwa w każdym procesie pedagogicznym wszelka akcja i czyn — jest skutkiem, a rezultaty wychowawcze osiągnąć można tylko systematycznym, regularnym działaniem. Pamiętajmy: dzieło wychowawcze nie tylko szkoła, wychowuje je zarazem dom rodzinny i środowisko. Harmonijne współdziałanie tego „trójkąta wychowawczego” przy zachowaniu kierowniczej roli nauczyciela — to najpiękniejszy podarunek, jaki nauczyciel może ucznia.

Zazwyczaj solennizant, przyjmujący życzenia, stara się odwdziżyć jakimś przyczynieniem. Dlatego chciałabym jako

zajeli ci, którzy codziennie z uderzeniem dzwonka śpieszą do klas, aby wpaść wiedzą w umysły młodzieży. Ohok siwych głów — młode twarze. Nauczyciele szkół podstawowych, licealnych, zawodowych i przedszkoli dzielnic Podgórze.

Na podium, przybranym biało-czerwoną flagą i wiankami czerwonych róż, zasiadli: sekretarz KKM PZPR — tow. J. Misuda, przewodniczący DRN Podgórze — J. Kłaczynski, wicekurator — inż. T. Hilaszkiewicz, sekretarz KD PZPR — F. Kubiszyn, sekretarz DRN — Z. Berek, kierownik Szkoły Nr 28 — M. Kukulska, dyr. IV Liceum — Bedziński, inspektor Szymanowski oraz delegaci zakładów pracy i przedstawiciele instytucji.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz Prezydium DRN, Z. Berek. „Nie ma piękniejszego i bardziej zaszczytnego zawodu nad zawód nauczycielski. Dlatego zasługuje on na największe uznanie całego społeczeństwa. Wem zawiadzać pokolenia największy skarb, jaki człowiek może zdobyć — wiedzę. Od Was też przede wszystkim zależy, jakie będzie pokole-

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do Nauczycieli województwa

22 listopada, w Dzień Karty Nauczyciela społeczeństwo województwa krakowskiego śle Nauczycielstwu wyrazy wdzięczności za dotychczasowe trudy i wyrazy szacunku i uznania za osiągnięcia, uzyskane w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Praca nauczycielstwa, rozwój szkolnictwa i oświaty nabiera w państwie ludowym coraz większego znaczenia, wiąże się nierozłącznie z dalszym postępem w dziedzinie społecznej i gospodarczej oraz z wychowaniem i podnoszeniem poziomu kulturalnego mas pracujących. Nauczyciele bowiem tworzą kadry postępowej inteligencji, swoją działalnością społeczno-oświatową szerzą wiedzę i wpływają na właściwe kształtowanie o-

bięcia moralnego i ideowego społeczeństwa, przygotowują młode pokolenie budowniczych socjalizmu.

Prezydium WRN przywiązuje wielką wagę do dalszej działalności nauczycielstwa. Tradycje i postawa nauczycielstwa w okresie dziesięciu lat walki o ideowe, społeczne postępowe i patriotyczne wychowanie młodego pokolenia, o wysokie wyniki naukowe w trudnych warunkach, stanowią piękną kartę dzieł nauczycielstwa polskiego i pozwalają oczekiwać dalszych, jeszcze bardziej pomyślnych osiągnięć w pracy.

W Dniu Karty Nauczyciela, który jest również świętem całego społeczeństwa, Prezydium WRN zapewnia, że dołoży starań, by słuszne postulaty, wynikające z uprawnień Karty Nauczyciela, były honorowane przez wszystkie ośrodki władzy ludowej, będzie dążyło do stwarzania coraz lepszych warunków życia i pracy Nauczycielstwu.

Jednocześnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w imieniu społeczeństwa województwa krakowskiego składa Nauczycielstwu życzenia dalszych i coraz większych sukcesów na polu krzewienia oświaty i kultury i w pracy wychowawczej, oraz życzenia pełnego zadowolenia osobistego.

Z okazji Dnia Nauczyciela Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie składa wszystkim nauczycielom naszego województwa serdeczne życzenia owocnej pracy pedagogicznej i powodzenia w życiu osobistym.

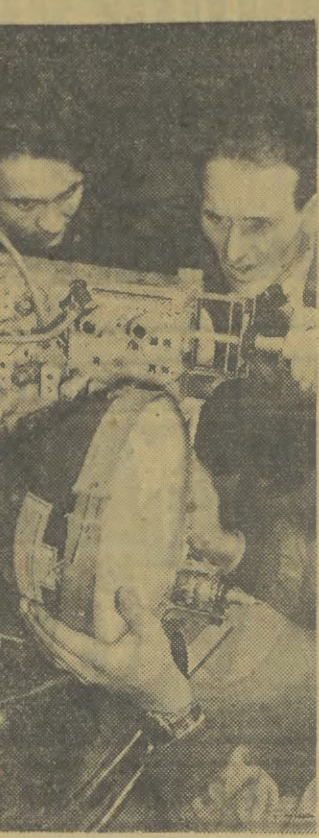
Poza tym życzenia dla nauczycieli przesyła za pośrednictwem naszej redakcji wiele instytucji i osób, a m. in.: Rada Narodowa w m. Krakowie oraz dzielnicowe rady

nasze, które obecnie wychowują i przygotowują do pracy dla dobra naszej ojczyzny”.

J. Misuda złożył życzenia w imieniu egzekutywy KM i własnym nauczycielom i ich rodzinom. Złożył także życzenia i podziękowania za pracę przedstawicielom PK i TWP. Obecny na uroczystości delegat PKO wręczył nauczycielce ze Szkoły Nr 24, Helenie Robak złotą odznakę oraz książeczkę PKO z premią 3 tys. zł.

Rada Narodowa przyznała pięć odznak za pracę społeczną dla miasta Krakowa. Otrzymały je: inż. Szymanowski — złotą, A. Kucharski — srebrną, M. Kuczyński — srebrną, J. Janik — srebrną. Czterem osobom wręczono listy gratulacyjne, zapewniające otrzymanie nowych mieszkań, natomiast szereg osób otrzymało premie pieniężne. (hg)

CZECHOSŁOWACKA DELEGACJA PARTYNJO. RZĄDOWA PRZYBYŁA DO SOFII



Już w najbliższych dniach uruchomiona zostanie na Górze Świętego Krzyża (woj. kieleckie) — tymczasowa telewizyjna stacja przekątnikowa. CAF — fot. Grzęda

W BURMIE ZNIESIONO ZAKAZ UBOJU BYDŁA

DELHI. W Burmie zniesiono zakaz uboju bydła. Zakaz ten obowiązywał od 1947 roku. W Burmie gdzie religia panująca jest budyzm, bydło, a zwłaszcza krowy uważane są podobnie jak w Indiach za stworzenia święte.

narodowe, Woj. Komisja Związków Zawodowych, Woj. Zarząd Ligi Kobiet, Woj. Przyjaciół Dzieci — Zarząd Okręgu, Tow. Szkoły Świeckiej — Zarząd Wojewódzki, Prezydium ZG Tow. Wiedzy Powszechnej, Woj. Związek Kolei i Organizacji Rolniczych, Powszechna Kasa Oszczędności.

(Wewnątrz dzisiejszego numeru, na stronie, poświęconej specjalnie nauczycielom, zapraszamy do pozostawienia organizacji młodzieżowych).

W Dniu Karty Nauczyciela, który jest również świętem całego społeczeństwa, Prezydium WRN zapewnia, że dołoży starań, by słuszne postulaty, wynikające z uprawnień Karty Nauczyciela, były honorowane przez wszystkie ośrodki władzy ludowej, będzie dążyło do stwarzania coraz lepszych warunków życia i pracy Nauczycielstwu.

Jednocześnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w imieniu społeczeństwa województwa krakowskiego składa Nauczycielstwu życzenia dalszych i coraz większych sukcesów na polu krzewienia oświaty i kultury i w pracy wychowawczej, oraz życzenia pełnego zadowolenia osobistego.

Z okazji Dnia Nauczyciela Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie składa wszystkim nauczycielom naszego województwa serdeczne życzenia owocnej pracy pedagogicznej i powodzenia w życiu osobistym.

Poza tym życzenia dla nauczycieli przesyła za pośrednictwem naszej redakcji wiele instytucji i osób, a m. in.: Rada Narodowa w m. Krakowie oraz dzielnicowe rady

nasze, które obecnie wychowują i przygotowują do pracy dla dobra naszej ojczyzny”.

J. Misuda złożył życzenia w imieniu egzekutywy KM i własnym nauczycielom i ich rodzinom. Złożył także życzenia i podziękowania za pracę przedstawicielom PK i TWP. Obecny na uroczystości delegat PKO wręczył nauczycielce ze Szkoły Nr 24, Helenie Robak złotą odznakę oraz książeczkę PKO z premią 3 tys. zł.

Rada Narodowa przyznała pięć odznak za pracę społeczną dla miasta Krakowa. Otrzymały je: inż. Szymanowski — złotą, A. Kucharski — srebrną, M. Kuczyński — srebrną, J. Janik — srebrną. Czterem osobom wręczono listy gratulacyjne, zapewniające otrzymanie nowych mieszkań, natomiast szereg osób otrzymało premie pieniężne. (hg)

CZECHOSŁOWACKA DELEGACJA PARTYNJO. RZĄDOWA PRZYBYŁA DO SOFII

SOPIA. Na zaproszenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu LRB przybyła w piątek 21 listopada do Sofii czeskosłowacka delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC KPCZ, prezydentem CSR Antoninem Novotnym na czele.

DELHI. W Burmie zniesiono zakaz uboju bydła. Zakaz ten obowiązywał od 1947 roku. W Burmie gdzie religia panująca jest budyzm, bydło, a zwłaszcza krowy uważane są podobnie jak w Indiach za stworzenia święte.

DELHI. W Burmie zniesiono zakaz uboju bydła. Zakaz ten obowiązywał od 1947 roku. W Burmie gdzie religia panująca jest budyzm, bydło, a zwłaszcza krowy uważane są podobnie jak w Indiach za stworzenia święte.

DELHI. W Burmie zniesiono zakaz uboju bydła. Zakaz ten obowiązywał od 1947 roku. W Burmie gdzie religia panująca jest budyzm, bydło, a zwłaszcza krowy uważane są podobnie jak w Indiach za stworzenia święte.

DELHI. W Burmie zniesiono zakaz uboju bydła. Zakaz ten obowiązywał od 1947 roku. W Burmie gdzie religia panująca jest budyzm, bydło, a zwłaszcza krowy uważane są podobnie jak w Indiach za stworzenia święte.

DELHI. W Burmie zniesiono zakaz uboju bydła. Zakaz ten obowiązywał od 1947 roku. W Burmie gdzie religia panująca jest budyzm, bydło, a zwłaszcza krowy uważane są podobnie jak w Indiach za stworzenia święte.

DELHI. W Burmie zniesiono zakaz uboju bydła. Zakaz ten obowiązywał od 1947 roku. W Burmie gdzie religia panująca jest budyzm, bydło, a zwłaszcza krowy uważane są podobnie jak w Indiach za stworzenia święte.

Grecja domagać się będzie w ONZ niepodległości dla Cypru

Wywiad Makariosa dla „New York Times”

NOWY JORK (PAP)

Jak pisał paryżowski „New York Times”, arcybiskup Makarios, duchowy i polityczny przywódca Greków cypryjskich, oznajmił, iż delegacja Grecji w ONZ wniesie rezolucję przewidującą przyznanie Cypru niepodległości.

Makarios, który od paru dni bawi w USA, powiedział, że w rozmowie z przedstawicielami Departamentu Stanu otrzymał „zachętę” do wysunięcia żądania w sprawie całkowitej niepodległości dla Cypru. „New York Times” podaje, że przedstawiciel delegacji amerykańskiej w ONZ odmówił komentarzy na temat tego stwierdzenia Makariosa.

Debata o Cyprze w ONZ ma się rozpocząć w poniedziałek.

Makarios oświadczył, że rezolucja grecka będzie proponować, by Brytyjczycy opuścili wyspę i przekazali całą władzę Cypryjskiej. Gdyby Cypr stał się państwem niepodległym — dodał arcybiskup — jego mieszkańcy wyrzuciliby być może przagnięcie polonizacji się z Grecją (Grecja zrezygnowała z żądania w tej sprawie), ale zaznaczył Makarios — unia Cypru z Grecją zależałaby od decyzji ONZ.

„New York Times” cytując następujące stwierdzenie arcybiskupa: „możę powiedzieć, iż Departament Stanu USA udzielił poparcia dla żądania w sprawie niepodległości wyspy. Oczywiście, funkcjonariusze waszyngtońscy nie mówią tego publicznie, gdyż obawiają się reakcji ze strony Turcji.”

Makarios powiedział, że w niepodległym państwie cypryjskim ludność turecka byłaby reprezentowana we władzach proporcjonalnie do swej liczebności. Nowe państwo „byłoby krajem demokratycznym.”

Arcebiskup oświadczył następnie, że nie może zapewnić, iż w wypadku przyznania Cypru niepodległości Brytyjczycy zdołają utrzymać swe bazy na wyspie. Makarios skrytykował także neutralne

stanowisko USA w sprawie Cypru.

Makarios odmówił potępienia działalności zbrojnej EOKA. „Nie mogę potępić walki zbrojnej. Jej zaprzestanie nie zależy ode mnie, lecz od polityki brytyjskiej. Zbrojny opór jest normalnym środkiem walki uciśnionych z uciskającymi. Z przykrością oświadczam, że jeśli Brytyjczycy nie przyznają nam niepodległości, sytuacja na Cyprze będzie się ciągle pogarszać.”

Dla dobra i rozkwitu naszej nauki

(Dokończenie ze str. 1)

Nie możemy nie wspomnieć o tych przedsięwzięciach i żałogach budowlanych oraz montażowych, będących twórcami Ośrodka, które wykonują tu solidną robotę, wymagającą dokładności i precyzji. Mamy na myśli przede wszystkim generalnego wykonawcę — Zjednoczenie Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, a także subwykonawców: Elmont, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Huty im. Lenina, Zjednoczenie Robót Wykończeniowych, Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Zjednoczenie Robót Ziarnych, Zjednoczenie Urządzeń Kładowych i Wentylacyjnych.

Całością robót kierował inż. Zenon Bobrek. Obok niego wymienić należy szczególnie zasłużonych: Szymona Łuszczyńskiego — majstra, Ryszarda Średniawę — technika, Bolesława Szczębe — brygadzystę murarskiego, S. Kierasia — brygadzystę betonarskiego, Pawła Ciesielskiego — brygadzystę ciesielskiego.

Naukowcom z zakresu fizyki jądrowej z prof. dr H. Niedzwiedzkiego na czele, którzy w dniu dzisiejszym przejmują oficjalnie cyklotron, a którzy nie jedną godzinę i nie jeden dzień spędzili przy jego budowie, życzymy pomyślnego przeprowadzenia rozruchu fizycznego cyklotronu i najszybszego rozpoczęcia prac badawczych dla dobra i rozkwitu naszej nauki.

B. PIECZONKOWA

Chłopi na wczasach w Krakowie

Kółka rolnicze zorganizowały ciekawą formę wczasów dla swych działaczy. Otóż kilkudziesięciu chłopów przyjeżdżających do pracy na gospodarstwach wykorzystywanych jest na zwiedzanie zabytków, kultury naszego kraju oraz na dyskusje gospodarskie. Na spotkanie z przebywającymi na wczasach chłopami w Krakowie przyjeżdżają przedstawiciele województwa łódzkiego, opolskiego i częstochowskiego przybył członek Prezydium Głównego Komitetu Organizacyjnego KIOR, Marzec.

„R-1” NOWA SZCZEPIONKA PRZECIWO GRUZYŁKI

WASZYNGTON. — Dr Stuart Willis, lekarz z sanatorium w Chappell Hill (Półn. Karolina) poinformował o odkryciu i działaniu nowej szczepionki przeciwgruzyliczej — „R-1”. Zastosowanie tej szczepionki dało podobno bardzo dobre rezultaty na Haiti, gdzie śmiertelność wywołana gruzyłą jest o blisko 30 razy większa niż w USA.

SCHAEFFER POTWIERDZA SWE ROZMOWY Z PRZEDSTAWICIELAMI NRD

BONN. W wywiadzie dla telewizji zachodniemieckiej minister sprawiedliwości NRP Schaeffer potwierdził wczoraj wczoraj, że w październiku 1958 przeprowadził w Berlinie rozmowy z b. wice-ministrem obrony narodowej NRD Muellerem, oraz z ówczesnym ambasadorem ZSR w Berlinie Puzikim. Potwierdził również, iż w jakimś czasie później odbył on w Bonn ponowną rozmowę z przedstawicielami NRD. Minister podkreślił jednak, iż rozmowy te miały ściśle prywatny charakter.

Z prac SD

Rozwój Zakopanego

Szkolenie rzemiosła

20 XI br. obradował Prezydium WK Stronnictwa Demokratycznego. Tematem obrad była m. in. działalność zakopiańskiej organizacji SD. Rozwój tej organizacji powinien opierać się o szerszą pracę polityczną i ustalenie najlepszych zasad współpracy międzypartijnej. Szczególnie odpowiedzialne zadania ciąży na organizacji zakopiańskiej w związku z realizacją uchwały rządu o rozwoju Zakopanego.

W celu stworzenia jak najlepszych warunków szkolenia rzemiosła staje się pilne stworzenie planu rozwoju Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

SPORT

Po pierwszym dniu

Górniki i Legia najlepsi na planszach szermierczych

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie drużynowe mistrzostwa Polski w szablach. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpiło w godzinach popołudniowych w hali WKS Wawel z krótkim przemówieniem prezesa okręgu mgr M. Boczara i wiceprezesa PZ Sz. dr A. Papée.

Po pierwszym dniu zawodów w szablach prowadzi Legia 8 pkt. i 52 zwycięstw przed Baildonem 8 pkt. i 40 zwycięstw, Warszawianką 6 pkt. i 34 zwycięstw.

Górnikiem 4 pkt. i Wartą 3 pkt. Po dwa punkty mają: Kolejarz (Wrocław) i Gwardia (Łódź), bez punktów są: KKS Kraków i Włókniarz Szczecin. W drużynie KKS świetnie walczy Zabłocki, mając tylko jedną walkę przegraną z Zubem, niestety pozostali zawodnicy nie mają takich możliwości i spotkań przegrywają z Warszawianką 5:11, z Kolejarzem 7:9, z Baildonem 4:12.

O wiele lepiej powodzi się drużynie KKS w walkach drużynowych w szpadzie, gdzie znajduje się na 4 miejscu za Górnikiem 6 pkt., Kolejarzem Wr. 6 pkt. i Legią 4 pkt. KKS mając też 4 pkt. ustępuje Legii jedynie ilością zwycięstw indywidualnych — 24 (Legia — 28).

KKS wygrał z Gwardią W-wa 10:6 i z Resursą Łódź 10:6, a przegrał z Górnikiem Kat. 4:12. Niespodzianką była porażka Legii Warszawy z Kolejarzem 6:10. (zim)

KANADYJCZYCY WYGRYWAJĄ W MOSKWIE

W czwartym meczu na terenie ZSRR, hokeiści kanadyjscy Kelowna Packers pokonali młodzieżową reprezentację ZSRR 4:3 (1:1, 3:0, 0:2).

Hutnik czy Wisła?

Jutro krakowscy bokserzy rozpoczynają drugą rundę

Jutro krakowscy bokserzy rozpoczynają II rundę mistrzostw krakowskiej ligi okręgowej KOZB. Terminarz przewiduje 3 spotkania: w Krakowie: Cracovia — Hutnik Wisła — Victoria Jaworzno i w Oświęcimiu: Unia — Olsza.

Po I rundzie bez porażki są dwie drużyny Hutnik i Wisła, które straciły tylko po 1 punkcie, remisując z sobą 10:10. Trzecie miejsce w tabeli zajmuje Unia Ośw. przed Olszą, Victorią i Cracovią. Tabela nie obejmuje jeszcze wszystkich spotkań II rundy, gdyż do rozegrania pozostają załegłe 2 spotkania: Cracovia — Wisła i Unia Oświęcim — Hutnik. Aktualna tabela wygląda następująco:

W mistrzostwach ub. roku bezkonkurencyjnym był Hutnik, obecnie ma on groźnego rywala w Wiśle (która w ub. roku była w II lidze). Między tymi drużynami zapadnie rozstrzygnięcie, która z nich będzie kandydować do II ligi. Na to decydujące spotkanie będziemy jednak jeszcze długo czekać, bo aż do 25 stycznia. (W grudniu bowiem, po trzech dniach, odbyły się w Warszawie planarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Tematami obrad były sprawy budżetowe, inwestycyjne oraz kalendarze imprez sportowych na 1959 r.

Na wstępie obrad przewodniczący GKKF — Wł. Ręcewicz wygłosił referat w którym dokonał oceny przemian, jakie w ciągu minionego roku zaszły w wychowaniu fizycznym i sporcie. Zagadnienia związane z budżetem, wytycznymi budowy urządzeń sportowych w latach 1959 — 65 oraz planami inwestycji GKKF na rok przyszły omówił wiceprzewodniczący GKKF — Michał Jękiel.

PLENARNE POSIEDZENIE GKKF

Wczoraj odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Tematami obrad były sprawy budżetowe, inwestycyjne oraz kalendarze imprez sportowych na 1959 r.

Na wstępie obrad przewodniczący GKKF — Wł. Ręcewicz wygłosił referat w którym dokonał oceny przemian, jakie w ciągu minionego roku zaszły w wychowaniu fizycznym i sporcie. Zagadnienia związane z budżetem, wytycznymi budowy urządzeń sportowych w latach 1959 — 65 oraz planami inwestycji GKKF na rok przyszły omówił wiceprzewodniczący GKKF — Michał Jękiel.

PLENARNE POSIEDZENIE GKKF

Wczoraj odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Tematami obrad były sprawy budżetowe, inwestycyjne oraz kalendarze imprez sportowych na 1959 r.

Na wstępie obrad przewodniczący GKKF — Wł. Ręcewicz wygłosił referat w którym dokonał oceny przemian, jakie w ciągu minionego roku zaszły w wychowaniu fizycznym i sporcie. Zagadnienia związane z budżetem, wytycznymi budowy urządzeń sportowych w latach 1959 — 65 oraz planami inwestycji GKKF na rok przyszły omówił wiceprzewodniczący GKKF — Michał Jękiel.

Aktualizacja cen w przemyśle terenowym, spółdzielczym i jednostkach nieuspołecznionych

(Inf. w.) — Na ostatnim posiedzeniu kolegium Wojewódzkiej Komisji Cen podjęto decyzję o aktualizacji cen na artykuły przemysłowe i spożywcze, produkowane przez Zakłady Przemysłu Terenowego, spółdzielnie oraz jednostki nieuspołecznione.

Z dniem 31 grudnia br. anulowane zostają wszelkie decyzje, wydane przez PKC, PKPG, MHW oraz decyzje Wojewódzkiej Komisji Cen od 1 stycznia 1956 r. do 31 grudnia 1957 r., a także wydane w 1958 r. (z wyjątkiem tych, których termin jest ściśle określony). Aktualizacja cen nie dotyczy towarów, zakupionych przed 31 grudnia 1958 i znajdujących się w obrocie handlu uspołecznionego.

Wymienione przemysły muszą się ubiegać o powtórne ustalenie cen. Przedkładając do zatwierdzenia projekt cen,

„Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch w Krakowie, Oddział Powiatowy Chrzanów, Punkt Odbioru nr 48 „Lajkonik” unieważnia zagubione numery banderoli od nr 302101 — 302209 (100 sztuk) i od nr 302201 — 303000 (100 szt.)

K-8333

Sesja Rady WZSP

(Inf. w.) — Wczoraj odbyła się kolejna Sesja Rady Woj. Zw. Spółdzielni Produkcji rolniczej. Tematem obrad była sprawa lustracji w gospodarstwach zespołowych oraz dorocznego podziału dochodu w tych spółdzielniach.

Na 71 dziedzinie — 65 spółdzielni dzielił doroczne dochody. (Pozostałe 6 na jesieni dopiero rozpocznie zespołowe gospodarowanie).

Podczas kilkugodzinnej, walki, w której wzięło udział 100 delegatów, obradowano o rozdziale dochodu w gospodarstwach rolnych województwa. (w)

30 lat „Kabl”

Rozmowy międzymiastowe bez czekania

(Wywiad z dyrektorem naczelnym A. Kozubem)

Trzydzięć lat mija od chwili, gdy założono kamień węgielny pod Krakowską Fabrykę Kabli. Zaczęło to od produkcji idącej zaledwie w dziesiątki ton wyrobów rocznie. Obecnie w skali rocznej Krakowska Fabryka Kabli sprzedaje wyroby wartości pół miliarda złotych. Sprzedawane są one na rynku krajowym i zagranicznym.

— W latach najbliższych — mówi dyr. naczelny A. KOZUB — produkcja roczna sięgnie wartości 1 mld zł. Nowe asortymenty zdobędą dla nas nowych odbiorców.

— Słyszeliśmy ostatnio, że w „Kabl” przygotowuje się uruchomienie produkcji nowych asortymentów dotychczas w Polsce nie wytwarzanych, i że właśnie do powołania na tym polu przyczynili się wynalazcy i konstruktorzy wazszych zakładów.

— Tak, trzeba przyznać, że nasi robotnicy i inżynierowie



mają się tu czym poszczycić. Uruchamiamy obecnie produkcję kabli silno-prądowych, służących do przesyłania energii elektrycznej do wielkich ośrodków przemysłowych. Uruchomienie produkcji kabli silno-prądowych uniezależni nas od dostaw zagranicznych.

— Zauważyliśmy ostatnio ekipy robocze montujące tajemnicze kable pod... dnem wiatłanym. Czy to też ma coś wspólnego z nowościami produkcyjnymi „Kabl”?

— Tajemnicę chętnie rozszyfrujemy: zabraliśmy się do produkcji kabli olejowych. Pozwolią one na usunięcie szpecących architekturę Krakowa napowietrznych linii wysokiego napięcia, które w dodatku nie gwarantują pełnego bezpieczeństwa. Jeden z naszych pracowników, inż. Smoczyński jest autorem produkowanych już lakierów elektroizolacyjnych do drutów emaliowanych, które to lakiery wytrzymują temperaturę 155 st. C.

— I wreszcie... Gdy byliśmy przed kilkoma tygodniami w „Kabl” doszły nas „kulturowe” sły — o jakiejś rewelacji, którą szykujecie...

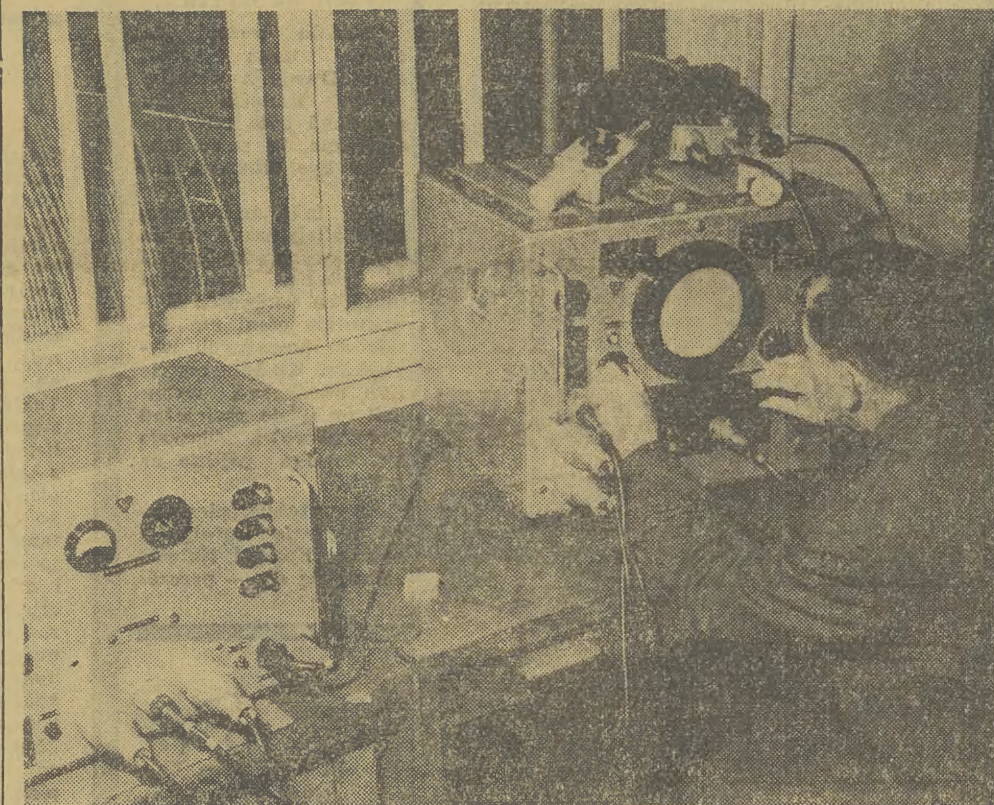
— Słowo rewelacja jest w tym wypadku jak najbardziej trafne. Pod kierunkiem inż. Lausza zespół inżynierów opracował technologię i całkowite przyrządowanie dla produkcji kabli koncentrycznych. Do przesyłania rozmów telefonicznych oraz transmisji radiowych używane były dotychczas kable starego typu. Kabel, który zaczniemy produkować składa się z czterech, względnie sześciu skręconych torów koncentrycznych, a służą do przekazywania kilkuset

a nawet kilku tysięcy rozmów telefonicznych jednocześnie. Kable te umożliwiają również transmisję programów telewizyjnych (nawet kolorowych). W związku z możliwością przesyłania tak dużej ilości rozmów telefonicznych po jednym torze kablowym, ilość podstawowych surowców (miedź, ołów, papier) przypadająca na jeden kanał telefoniczny, zostanie mocno zredukowana, co przysporzy poważnych korzyści naszej gospodarce narodowej. Wprowadzenie do eksploatacji kabli telefonicznych, z torami koncentrycznymi pozwoli na uzyskanie niemal natychmiastowych połączeń przy zamawianiu rozmów międzymiastowych w kraju oraz ułatwi połączenia z prawie całą siecią telefoniczną na świecie. Kable te dają także możliwość transmitowania programów telewizyjnych z odległych stacji telewizyjnych, np. z Londynu, Paryża, Madrytu, Moskwy.

— Na zakończenie poprosimy o nazwiska inżynierów-wynalazców.

— Chciałbym szczególnie wyróżnić inżynierów Adama Lausza, Smoczyńskiego, Matyszkowicza, Wajdole, Kiełbika, Było, Tarnawę, Bałtę, Dobaczewskiego, jak również mistrza oddziału narzędziowego S. Kowala, oraz współpracującego z nami profesora Politechniki Warszawskiej dr Kolbińskiego.

Pamiętamy: **B. PIECZONKA**
H. ZAWRZYKRAJ



Nowoczesna aparatura do badania przewodnictwa kabli elektrycznych. Fot. — A. Piotrowski

Czy wiecie że...

...Już niedługo na terenach Krakowskiej Fabryki Kabli wyrosnie osiedle domków jednorodzinnych. Budując domki pracownicy Fabryki otrzymają działki budowlane oraz dużą pomoc w zdobyciu potrzebnych materiałów. Do ich dyspozycji stoi transport zakładowy, a kierownictwo służy pomocą w zakresie pewnych robót.

...170 nowych izb mieszkalnych będzie do dyspozycji robotników Zakładu w komfortowym bloku wzniesionym przez spółdzielnię przyzakładową. Zakład wyasygnował na rzecz nowych mieszkań 1 mln zł.

...Niedawno w pobliżu Zakładu wzniesiono budynek, w którym znalazła pomieszczenie świetlica dziecięca. Działka korzystająca ze świetlicy otoczona jest w niej troskliwą opieką. Otrzymuje również posiłki.

...Na terenie Zakładu założono wzorowe cieplarnie. Przez cały rok dostarczają one świeżych warzyw i kwiatów. Majątek fabryki w Sierczy k. Wieliczki prosperuje coraz lepiej. Warto pojechać w tamten rejon zwłaszcza jesienią, gdy drzewa uginają się pod ciężarem owoców...

...W malowniczej miejscowości — Rokowie — pod Wadowicami odremontowano na koszt zakładów zdemastowany, przeznaczony do rozbiórki, dworek. Letnie, wakacyjne miesiące gromadzą tu działw pracowników Krakowskiej Fabryki Kabli. W pozosta-

łych miesiącach przyjeżdżają do Rokowa na zasłony odpoczynku najbardziej wyróżniający się w pracy zawodowej robotnicy i pracownicy. Pobyt ich tam finansuje Zakład.

...Ludwik Czubkowski, jeden z najstarszych pracowników Fabryki przeskoił, zajmując stanowisko majstra, około 2000 robotników. Kadra ta mogłaby z powodzeniem stanowić załogę zakładu równego nieomal płażowskiej fabryce...

...140 wniosków racjonalizatorskich przyjętych w roku 1957 przyniosło fabryce 11.223.000 zł oszczędności. Największą ilość wniosków, które znalazły w roku ubiegłym zastosowanie w produkcji, zgłosili: ślusarz — Władysław Kuciela (50 wniosków), kierownik skrajalni — Stanisław Piszczka (30), oraz Ludwik Czubkowski, Władysław Seweryn, Stanisław Gabryś i inż. W. Kiełbik (po 25 wniosków).

...Na nowych podstawach odradza się ruch współzawodnictwa pracy. Przytępili do rywalizacji przede wszystkim członkowie załogi, zatrudnieni na najbardziej trudnych odcinkach produkcji. Naczelna zasada odradzającego się współzawodnictwa pracy jest: likwidacja wąskich gardeł produkcji. Przewodnicy pracy mają zagwarantowane pierwszeństwo w nabywaniu atrakcyjnych towarów w zakładowym sklepie wielobranżowym, materiałów budowlanych, w otrzymywaniu czasów w Rokowie, które to wczasy finansuje zakład.

...66 pracowników Krakowskiej Fabryki Kabli pamięta założenie kamienia węgielnego pod budowę Zakładu. 66 pracowników pamięta pierwszy transport wyprodukowanych kabli. Jubilatami tradycyjnie — „sto lat”!

KIEDY SŁYSZĘ, tak częste obecnie, utyskiwania na młodzież, na jej zepsucie, na jej liczne wady, przypominam mi się znakomity film René Claira wyświełany i w Polsce — „Piękności nocy”. Występuje w nim na przestrzeni dziejów, w coraz to innej epoce, ten sam staruszek, który podnosząc ręce ku niebu, woła ze zgrozaniem: „Co za czasy, co za epoka!” Takie wołanie rozlega się i współcześnie, i reguła jest, że pokolenie starsze utyskuje na niemoralność, na liczne wady pokolenia młodszego. Zwłaszcza biadanie nad „zepsuciem” jest zjawiskiem absolutnie stałym, przy czym objawy tego zepsucia przybierają dość osobliwe formy. W XVIII wieku biadano w Polsce, kiedy młodzieńiec zgolił włosy, bo zrywał z tradycją sarmacką, dziś wielu narzeka, gdy ktoś zapuści brodę, bo naśladuje kawiarnianych egzystencjalistów. Wasy, broda, jako symbol moralności, czy to nie zabawne?

Jak dalece umowne są pojęcia o przyzwoitości! Po pierwszej wojnie niesłychanie gorszyły krótkie suknie, póki się nie przyjęły, za to w okresie Pierwszego Cesarstwa nikogo nie raziły obnażone biusty kobiece, a na dworze



15 listopada 1958 r. odbyła się premiera opery Moniuszki „Halka” wystawionej przez amatorski teatr związków zawodowych z udziałem artystów Opery Praskiej. Na zdjęciu: Scena z pierwszego aktu: Zofia (Alena Pechowa), stolnik (Otakar Plzak), Janusz (Theodor Srubar). Fot. — CAF

Jrena Krzywicka

Czy młodzież dzisiejsza jest gorsza od dawnej?

angielskim do dziś obowiązują, jako strój etykiety, niesłychanie głęboki dekolt i nawet bidulki-starszaki obowiązujące są ukazywać wszystkim swoje smutne ciała. Co bardziej „niemoralne” biust czy nogi? — oto jest pytanie. Jako dowód zepsucia młodego pokolenia traktowano nieposłuszeństwo syna w wyborze zawodu, jaki mu narzucił ojciec, nie licząc się z jego zdolnościami i zamiłowaniem. Zawsze i wszędzie utyskiwano, a nawet rozpaczano nad młodzieżą, która przyjmowała nowe, postępowe idee, która walczyła o odmianie. Bo powiedzmy sobie jasno, że gorsze było zawsze to, co odbiegało od ogólnie przyjętych obyczajów, od przyjętego w danym momencie konwensu. Po czym młode pokolenie narzucało danej warstwie społecznej, czy też całemu społeczeństwu, i z kolei poczynali się gniewać i gorszyć, gdy ich dzieci występowały z czymś nowym.

A NA TO NOWE, które zawsze budziło sprzeciw starszego pokolenia składało się wiele czynników (i składa do dziś, bo my również nie odstępujemy od starej reguły). Zaczynając od rzeczy banalnych: smak się zmienia, a monotonia nuży. Nowa moda, nowy kraj ubrania, zarost lub brak zarostu, takie czy inne uczesanie odmienia sylwetkę człowieka, czyni ją bardziej atrakcyjną, bardziej zwraca uwagę, silniej działa erotycznie, a to ostatnie, czy się niektórym podoba, czy nie, jest jedną z właściwości stroju. Dlatego niemal przy każdej nowej modzie jest krzyk o jej niemoralności. Różni domorośli moralisci, którzy biadają na wi-

dok „końskiego ogona” czy spodenek kobiecych, nie zdają sobie sprawy, że w początku tego stulecia działał silnie na mężczyzn widok czubka od bucika, wysunięty spod sukni i więcej w nim było ładunku seksualnego, niż dziś w widoku dziewczyny w kostiumie gimnastycznym czy kąpielowym. To co przyzwolite, to co nieprzyzwolite jest tylko umową między ludźmi i to umową, podlegającą bezustannym zmianom.

Podobnie jest z tańcem. Jak wiadomo, walc w swoim czasie uważany był za taniec wesoły, niemoralny, bo pozwalający na objęcie partnerki. Dziś zaś zachęca się do niego młodzież, która się rwie do tańców innego typu. Za czasów młodej młodzieży niemoralne było tango. Obecnie za niemoralny jest uważany rock'n'roll. Zapewniam tych, którzy dziś gorszą ten taniec, że wasze dzieci, które mu holdują, będą się z kolei gorszyły jakimś innym tańcem, za którym będą szaleć wasze wnuki. I dlaczego ludowy taniec polski ma np. być moralniejszy od tańca wzorowanego na ludowym tańcu murzyńskim.

Bardzo często, najczęściej nawet odpowiedzialność za zachowanie się zmysłu moralnego wśród młodzieży ponosi się właśnie ci starsi, to pokolenie, które się gorszy. Młodzież w zasadzie lubi autorytety i gotowa jest je uznać. Ale jeżeli autorytet się wali, wtedy dla młodzieży wali się cały świat. Ci rodzice, którzy potrafili zachować swój autorytet w stosunku do dzieci, obudzili w nich szacunek, najczęściej nie mają z nimi kłopotów. Podobnie jest w szkole. Ciekawe byłoby przebadanie — a nigdy tego, jak się zdaje, nie uczyniono — na czym polega autorytet jednego nauczyciela, który ma dobre wyniki w nauczaniu i wychowaniu oraz brak autorytetu drugiego. Młodzież, która traci wiarę czy to religijną czy polityczną, przeżywa ciężki wstrząs i skłonna jest do ekscesów. Wiadomo, jakie spustoszenie w psychice młodych wywołuje wojna, ta co była, czy ta co być może.

NASZA EPOKA jest wyjątkowo trudna i nie w tym dzwonek, że odbicie tych trudności znajduje się w stosunku do życia i zachowaniu się młodzieży. Ale też trzeba powiedzieć, że trudności z młodzieżą istniały zawsze i zawsze istniały typy, nie mogące się przystosować do wymagań społecznych. Tyłko że współczesne społeczeństwo coraz mniej marginesy zostawia dla tego rodzaju osobników. Niegdyś taki mógł być błędny rycerz, rozbojnikiem, piratem. Mógł uciec w góry czy na pustynię, zaszyje się w lasach. Ameryka w swoim czasie odkrywała niezliczone możliwości, lądy pozaeuropejskie wabiły dżiką i krwawą przysgodą. Człowiek mógł być bandytą, ale mógł być i pustelnikiem, mógł rozpocząć w innym kraju nowe życie, absolutnie nieznanym nikomu. Dziś od obywatela cywilizowanego państwa wymaga się, żeby miał wszystkie papiery w porządku, płacił

podatki, hamował zbyt wybujały temperament. Żąda się, aby był możliwie podobny do innych i żeby żył i postępował jak inni. To jest trudne dla niektórych i tak było zawsze. To wzrost świadomości społecznej i społecznej poczucia odpowiedzialności czyni z tego problem, co jest zresztą zjawiskiem pomyślnym, bo postawienie problemu społecznego, to jak postawienie diagnozy w chorobie. Od tej chwili można zacząć myśleć o stosowaniu środków zaradczych.

Nie twierdząc więc, że jest dobrze z młodzieżą, twierdząc tylko, że z jednej strony często wybiorczy się jej błędy, patrząc z pozycji „dorosłych” i nie rozumiejąc, iż świat się zmienia. Z drugiej zaś, jeśli chodzi o typy nie przystosowane do życia w społeczeństwie, to zawsze takie istniały i było ich немало, tylko że dawniej ograniczano się do skazywania ich na więzienie lub banicję, nie widząc problemu, a raczej problemów, jakie się w związku z nimi wysuwają. Problemów społecznych, psychologicznych, wychowawczych. I fakt, że zamiast łatwego potępienia tak się właśnie do zagadnienia trudnej młodzieży podchodzi, jest faktem doniosłym i na pewno będzie płodny w skutkach.

Wierzących

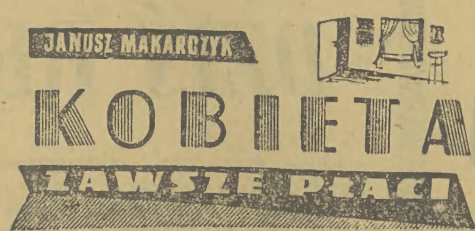
»W szczęście«
wciąż nie krak

Sądząc z danych o dochodach i wydatkach Polskiego Monopoli Loteryjnego, Państwowego Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy” oraz przedsiębiorstwa terenowych gier liczbowych nie brak w naszym kraju ludzi wierzących w swoje szczęście. O ile w roku 1957 dochody tych przedsiębiorstw wyniosły 1.093 miliony złotych, to w ciągu sześciu miesięcy roku bieżącego wzrosły do 1244 milionów zł. Odpowiednie też wzrosły koszty tych przedsiębiorstw z 322,7 mln zł w roku ubiegłym do 442,1 mln zł w I półroczu br.

Wśród całej pladry „Kodolów”, „Syrenki”, „Łajkoników”, „Koniezynek”, „Szczęśliwych fał” prym wiodła nadal Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy”, a nim „Totolotek”. Jego dochody wzrosły w I półroczu br. do 721,9 mln zł.

Ogółem suma wygranych we wszystkich grach wyniosła w tym czasie 622,5 mln zł, co stanowi 52,7 proc. wpływów tych przedsiębiorstw z tytułu udziału w grze w I półroczu br. Warto podkreślić, że na 16 istniejących w Polsce przedsiębiorstw tego typu stosunek procentowy wartości wygranych do dochodów z tytułu udziału w grze najwyżej kształtował się w Polskim Monopolu Loteryjnym — 63,4 proc., następnie w dolnośląskiej „Liczyrzeczce” — 60 proc. i krakowskim „Łajkoniku” — 59,8 proc. Najmniej natomiast w szczecińskim „Grzyfie” — 52,7 proc. I w Totalizatorze Sportowym — 50 proc.

Uwaga Czytelnicy!
Dziś „Felietaon Tygodnia”
wyjątkowo zamieszczamy
na stronie 6-tej



Wynajęłam sobie miły pokój na Dover street blisko jeziora Michigan. Pamiętałem, że w pobliżu mieszka Betty Osas, ale nie miałem zamiaru składać jej wizyty. Tu nawet nie o obrażone poczucie przyzwoitości chodziło. Co prawda w tamtych latach nie aprobowałem tego rodzaju stosunku, co prawda ten chory, czterdziestoparoletni Vogt był diabelnie stary jak na moje pojęcie, ale ostatecznie. Chodziło mi o kryteria estetyczne. Chata pana Little bez najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych nie nadawała się do romansu. Świątynia rodzaj figli bez łazienki jest nie do pomyślenia. Inna sprawa, że w ogóle na Alasce... Ale dajmy temu spokój. Chodzi o to, że nie miałem ochoty oglądać Betty Osas i byłam zdziwiony gdy późną wiosną zatelefonowała do mnie do konsultatu.

Ponieważ chciała być zaproszona na filiżankę herbaty do hotelu Congress — zaprosiłem ją. Nie było powodu, aby być nieuprzejmym. Przyszła z czarującą punktualnością Amerykanek. Oczywiście w hotelu był mój szef, który potem robił przez tydzień aluzje. A tyle jest w Chicago lokali, w których można wypić herbatę i wiedziałem, że on nigdy nie chodzi do Congress. Człowiek w moim ówczesnym wieku jest jednak zasadniczo wstydlivy, a starsi mają zwyczaj — a przynajmniej wtedy mieli — peszenia młodzieży. Ja do dziś pamiętam ten uśmiech pana generalnego konsula.

Z Betty zaczęliśmy się z punktu kłócić. Bo ja wiem o co?

Wyglądała zupełnie inaczej niż na Alasce. Była to zgrabna i naprawdę niebrydka szatynka. Szatynka — to świadczyło o indy-

dualności. Wtedy wszystkie bez mała dziewczyny były platynowe. Po głębszym namyśle można nawet powiedzieć, że była ładna.

Nie mówiłem o Vogtach. Ale poznaliśmy się na Alasce, a Vogtowie należeli do tego kraju, jakoś sami weszli do naszej rozmowy.

Nie wiem dlaczego zacząłem mówić o Zoe Vogt. Na pewno nie na złość. Może będzie wiednie apelowałem do szlachetnych uczuć Betty. Wydawało mi się, że Zoe należy się przynajmniej spokój.

Betty słuchała. Po tym spojrzała na mnie uważnie.

— Po co pan mi o tym mówi? Ja o tym wiedziałam.

— Wiedziała pani?

— Musiało coś być w moim głosie co ją zastanowiło, powiedziała twardo.

— Wiedziała. O co panu chodzi?

— O to że Zoe powinna mieć spokój. Nie znosi Alaski, mieszka tu dla Vogta i...

Położyła mi dłoń na ręce.

— Spokojnie. Czy panu się nie podoba mój stosunek do Stenera?

— Zdecydowanie mi się nie podoba. Zażmiana się, zmrzyła oczy. Patrzyła na mnie jak na zabawną kreaturę.

— Jak na przyszłego dyplomata rąbie pan prawdę ostro w oczy.

Zabolał mnie ten „przyszły dyplomata”. To prawda, pracowałem w konsulacie, ale jednak...

— Powiedziałam, że kobieta zawsze płaci i że Zoe zapłaciła, a czy się pan zastanowił nad tym, że ja...

Urwała.

— Dajmy temu spokój. Ale ona sama nie dała spokoju.

Nie kochała Stenera, ale Zoe zdradzała jej ambicję. Powiedziała, że na całym świecie nie ma kobiety, która by mogła jej odebrać męża. Tego żadna rozsądna kobieta nie

powinna mówić do ładnej i młodszej kobiety. To jest rzeczywista prowokacja.

Zaczęło się od przekomarzania, skończyło na zakochaniu się w Stenerze. Zaczęło się od żartu.

— Zartu — mówiła — oczywiście jest to żartem dla mężczyzny. Dla kobiety jest to zawsze przeżyciem. Jak sądzę Stener w ogóle o tym nie pamięta, ale niefety dla pamiętam. Może przyszłe kobiecie pokolenia będą inne. My przykladały do tego w. Dla was jest to po prostu zabieg higieniczny.

Przyznała, że zaczęła kokietać Stenera dla przekory. Gdy się to stało była bardzo nieszcześliwa. Wiedziała, że Stener nie rzucił Zoe, a zakochał się.

Nagle zaczęła się śmiać.

— Tak ma pan rację. Kobieta w ten czy inny sposób płaci, ale czy pan wie, że byłam na pana zła.

— Na mnie?

— Gdyby pan bardziej zwracał na mnie uwagę, ale pan nie patrzył na mnie i poza tym...

— Co poza tym?

— Pan tu jest o. k., ale na Alasce był pan trochę zabawny. Co do pana miały psy, że panu stało szarpały spodnie?

— Nie wiem. Jak miałem zwracać na panią uwagę, gdy pani nie widziałam. Była pani tak zakutana w futra...

— To też pan jest oficjalny.

— Skoro pani wolała starego Vogta...

— Pan nie ma nawet zamiaru poflirtować ze mną?

— Szczerze pani powiem, że nie.

— A może się załóżymy, że pan jednak będzie flirtował ze mną i to... bardzo.

— Mogę się z panią założyć.

Założyliśmy się.

Przegrałem po tygodniu ten zakład.

Nie należy się nigdy zakładać z ładnymi kobietami.

KONIEC

Pod kontrolą radaru, czyli...

Okęcie — lućcik na świat

Jeszcze ułamek sekundy i bruch stalowego ptaka odrywa się od betonowego pasa. Zatacza łuk i odchodzi na kurs. W tym samym momencie odzywa się głosnik: „Halo kontrola, halo kontrola, tu „Piotrus” — pas wolny, odchodzimy na kurs”. Operator kontroli lotniska notuje godzinę startu, podnosi mikrofon i mówi do niknącego na horyzoncie samolotu: „Tu kontrola, tu kontrola. „Piotrus” — dziękuję”. Kurs zgodny z planem, wysokość 9000! Radiotelegrafista „Piotrusia” powtarza jeszcze podane przez operatora kontroli instrukcje „do usłyszenia”.

PODNIĘBNE ROZMOWY

Pod płatem samolotu przebiega się leniwie ziemia. Pa-

sażerowie siedzą wygodnie w fotelach, czytają gazety. Samolot po przelecie kilkuset kilometrów gwałtownie zmienia kurs. Pasażerowie tego nie zauważają. Dla nich nie się nie zmieniało, szum motorów ten sam, ta sama wysokość. Tak przynajmniej się im wydaje...

Od kilku minut praca radiotelegrafisty na pokładzie samolotu stała się bardziej wyjątkowa, bardziej gorączkowa. Przyszyły pokładowy wysłannik. Radiokompas zaczął wskazywać nieprawidłowy kurs. „Piotrus” łączy się natychmiast z kontrolą obszaru, meldując zauważone błędy we wskazaniach przyrządów. Po chwili otrzymuje namір. Samolot znowu wchodzi na swój właściwy kurs. Nad jego lotem aż

do lądowania czuwa goniometr. Pasażerowie nie nie postrzegają. O defekcie dowiedzą się na pewno nie wcześniej jak po lądowaniu. A niektórzy nigdy o tym nie będą wiedzieli.

W pomieszczeniu kontroli obszaru odzywa się aparat telefoniczny: „Halo kontrola obszaru, tu załoga „Piotrusia”, przed chwilą lądowaliśmy. Wszystko w porządku. Dziękujemy za opiekę i podziękujemy w naszym imieniu Staśkowi na goniometrze. Dobranoc, do zobaczenia jutro”. Na twarzach dyżurnych w kontroli maluje się ulga. Nareszcie można odetchnąć. W zasadzie było wiadomo, że tak powinno być wszystko skończyć, ale...

TU KONTROLA OBSZARU... Kontrola obszaru — system

obejmujący teren całego kraju. Na stojącym po środku stole-mapie wytyczone korytarze, lotniska, punkty kontrolne, tzw. bikońce dróg na ruchomych podstawkach o różnej wysokości — sylwetki samolotów z wypisanymi cyframi. Co chwilę zmienia się położenie sylwetek na stole. Zmiany te następują po otrzymaniu nowej pozycji lecącego samolotu. Tutaj, na tym stole, uwidoczniła się pozycja każdego lecącego nad krajem samolotu.

Każdy samolot nawiązuje z kontrolą łączność radiową, skąd otrzymuje instrukcje. Lot odbywa się według ustalonego planu, odpowiednim korytarzem. Korytarz, to 10-kilometrowej szerokości umowny pas w powietrzu. Lecące nim samoloty otrzymują przydział wysokości, której muszą się trzymać. Wysokość tę na stole operatorskim wykazują ruchome podstawki różnej wielkości.

Kontrola lotniska ma wydzielony obszar powietrzny w pobliżu Warszawy. Obszar ten przekroczyła właśnie „Alina”. Po zameldowaniu się otrzymuje przydział wysokości, pas lądowania oraz dane „meteo” dotyczące lotniska. Za chwilę zgłasza się lecący na wysokości 8.000 m radziecki samolot TU-104. „My nad Warszawą, wysokość osiem tysięcy, wtórny kanał. Wsio charaszo. Over”. „Spasiba, wsio panimaju. Blagodarju. Doświdania”. Jeszcze nie skończona rozmowa, a tu „Alina”, niecierpliwie się, prosi o zezwolenie na lądowanie. „Lądowanie na 151 i potem dwójką na prawo” — mówi operator. „Alina” ląduje, melduje zwolnienie pasa, a w

międzyczasie zgłasza się „Niemiec” lecący z Moskwy. Otrzymuje informację. Cała rozmowa odbywa się w języku rosyjskim, ponieważ jest on, obok angielskiego i polskiego, językiem obowiązującym, według międzynarodowych konwencji na obszarze Polski.

Samolot, który przed chwilą wylądował kołuje na płycie portu. Wychodzi mu naprzeciw dyżurny ruchu — pan z dwoma „lizakami”, przy pomocy których naprowadza maszynę na właściwe miejsce. Głosnik na płycie skrzecząc ogłasza, że wylądował samolot z Krakowa. Za chwilę tym samym głosem przypomni godzinę odjazdu autobusu, a później poprosi pasażerów lecących do Wrocławia, by wyszli na płytę, ponieważ ich samolot jest już gotowy do lotu.

DOBRE I ZŁE

Wszystko działa sprawnie. Nad bezpieczeństwem pasażerów czuwa również załoga stacji meteorologicznej, która zawiadamia kontrolę o każdej zauważonej zmianie warunków atmosferycznych. Pozornie martwe cyfry zapisane w raporcie, oznaczają szybkość i kierunek wiatru, ciśnienie, pułap chmur, widzialność i szereg innych danych. Czuwa również załoga bikońców — radiolotni. Sygnały bikońców umożliwiają przebieg chmur — lądowanie przy niskim pułapie.

W niedługim czasie przyłączy się do tego systemu bezpieczeństwa załoga radaru. Antena i aparatura radarowa krajowej produkcji zostały już zamontowane. Odbywają się obecnie próby techniczne, które, zgodnie z międzynarodowymi przepisami, muszą trwać co najmniej pół roku. Po tym okresie, radar stanie się jednym z czynników zapewniających bezpieczeństwo lotu.

Centralny port lotniczy na Okęcie jest jednym z najlepiej działających na kontynencie, chociaż daleko mu do

doskonałości. Przede wszystkim nie jest on dość reprezentacyjny. Plany rozbudowy portu jakoś nie mogą doczekać się realizacji. Dawno już miała rozpocząć się budowa wieży kontroli i dworca. Warto by również przedłużyć o pięćset metrów pas startowy — umożliwiłoby to przyjęcie każdego samolotu.

KAPITAN R. SIĘ SPOŹNIŁ

Powoli zapada zmierzch. Operator z wieży kontrolnej zapala światła pozycyjne pasa startowego, anten, hangarów. Wykwitają one jak za dotknięciem różdżki czarodzieja — czerwone, białe, fioletowe. Zapala się bikoń światłowy — latarnia obrotowa, rzucająca w przestrzeń zielono-białe smugi. Na płycie przygotowywane są do startu samoloty. „Tu SP LKC, próba przed startem” — odzywa się głosnik na wieży. Wieża rozmawia z kontrolą obszaru: — „PC już jest?” — „Odlatuje do Łodzi — dostanie 1200”. PC to samolot polski lecący z Warszawy, prowadzi go kapitan R., który miał po wylądowaniu odlecieć na pokładzie SP LKC do Wrocławia.

Niestety, nie zdążył. Zamiast niego leci kapitan H. Właśnie prosi o start. Z wieży płynnie zezwolenie kontroli: — „KC możecie startować. Po starcie w prawo na kurs”. I maszyna kołując po pasie zaczyna startować. Z rykiem jej motorów zlewa się prawie głos: — „PC na prostej”. Kontrola odpowiada: „Możecie lądować. Przed chwilą wystartował KC do Wrocławia”. Słyszmy jeszcze rozmawiające ze sobą samoloty. Kapitan R. wyraża swój żal: — „Coś się tak spieszyli, nie mogliście na mnie zaczekać? Chciałem być dzisiaj w domu. No, ale trudno. Dobranoc”. A po chwili: „PC wylądował”. „PC — wracaj dwójką” — mówi kontrola. „Dziękuję, zrozumiałem”...

JERZY LEGRO



Belgrad — stolica FLRJ położony jest u zbiegu dwóch największych rzek jugosłowiańskich Sawy i Dunaju. Obecnie Belgrad liczy 600.000 mieszkańców. Na zdjęciu: Nowy luksusowy hotel „Metropol” w Belgradzie.

CAF

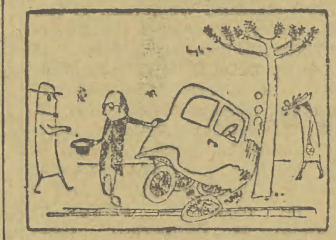
Samoloty komunikacyjne na płycie lotniska „Okęcie” w Warszawie.

HUMOR

wystrzałowy



— Dobrze, że pana spotkałem.



Bez słów

Tak zwane »złote myśli«

Podobno w Krakowie powstała ma nowa gra liczbowa pod nazwą Wai-konik. Starszy i młodszy...

Co tydzień grają krakowianie w Lajkonika. Codziennie w Chłajkonika.

Pewien znakomity matematyk miał powiedzieć po obejrzeniu baletu krakowskiej operetki: — Bardzo mi się podobają te nogarytmy!

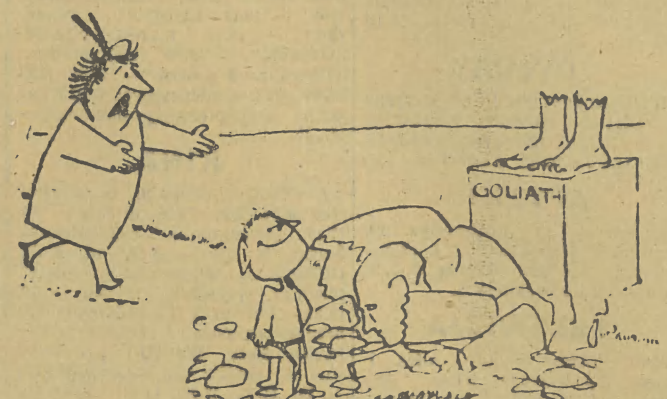
Wkrótce w piwnicy pod Krzysztofami otwarta zostanie przez Tadeusza Kantora nowa wytwórnia cricotazy.

Popularna impreza „Zgadnij zagadkę” uprawiana jest w Krakowie na co dzień jako Obgaduj obgadula...

wit. zech.



— Co to latające talerze?
— Nie, bar-automat się zepsuł...



Bez słów

Witold Zechenter

FRASZKI

Bez cudów

Nie dokona tego nawet ogrom fatyg, aby wonną różą zakwitły zwykły patyk.

O pewnym recenzencie teatralnym

Pisze o sztuce podniosło jak cherub, lecz wciąż wśród damskich myszkuje garderób.

O pewnym plastyku

Głosząc, że gardzi uśmiechem Giocond, maluje kreskę, kleks i prostokąt.

Na temat przewidywań meteorologicznych

PIHmowi chyba przydałby się kogut: pianiem by lepiej trafiał w zmiany pogód!

O pewnej artystce stale występującej w dubbingach

Ongiś znana była „Madonna sleepingu”, dziś jest popularna Inadonna dubbingu.

Anegdoty

Dowód tożsamości

Sławny przed wojną światową rosyjski komik cyrkowy, Iwan Durow, znany był również z demokratycznych przekonań, którym dawał wyraz w mnóstwie satyrycznych kalamburów ośmieszających despotyczny carat. Skutkiem tego Durow często był zmuszony do występowania poza Moskwą, w miastach prowincjonalnych.

Pewnego razu, gdy cyrk bał w jakimś zapadłym miasteczku, Durow udał się do urzędu pocztowego z zapytaniem, „czy jest list dla Durowa?” Urzędnik, który w ogóle nie słyszał o tym artyście, odrzekł, że nadeszła wartościowa przesyłka, i poprosił o paszport.

Komik z przykrością stwierdził, że portfel z paszportem pozostawił w hotelu. A tu już nadchodziła pora zamknięcia urzędu, do hotelu było daleko, urzędnik zaś był nieustępliwy i powtarzał: „Jakiż mam dowód, że właśnie pan jest panem Durowem?”

Nagle w mózgu komika zawitała zbawcza myśl. Signał do kieszeni, wyjął swą fotografię w stroju kłowna cyrkowego i zawiolił:

— A tu, czy jestem ja?
— Rzeczywiście — bąknął zaskoczony urzędnik. — Tak, to co innego!

I pomysłowemu artyście wydał przesyłkę.

Dyskrecja
zapewniona

Kiedy Feliks Dzierżyński został powołany na stanowisko komisarza radzieckiego kolektiwu, zwrócił się do niego czołowy korespondent pism amerykańskich, Louis Fischer, z prośbą o informację, dotyczące planów i taktyki organizacji resortu powierzonego Dzierżyńskiemu.

— A czy potrafi pan zachować przekazaną mu tajemnicę?
— Dzierżyński zapytał Amerykanina.

— Ależ oczywiście! — odparł dziennikarz, pełen zadowolenia.

— To doskonale! — uśmiechnął się na to komisarz Dzierżyński, i dodał z naciskiem: — Ja również!

Wynik konkursu

Światny kompozytor rosyjski, Aleksander Głazunow, był od roku 1905 profesorem a następnie dyrektorem Konserwatorium muzycznego w Petersburgu i z racji tego stanowiska miał pewnego razu wydać rozstrzygnięcie o konkursie śpiewaków — jest lepszy. Po wysłuchaniu ich popisu wokalnego, Głazunow powiedział do pierwszego kandydata! — No, pan jest najgorszym śpiewakiem, Jakiego słyszałem kiedykolwiek.

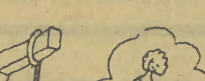
— A więc ja wygrałem konkurs! — zawołał ucieszony drugi kandydat.

— O, nie! — zgasił jego przedwczesną radość mistrz Głazunow — bo pan wcale nie umie śpiewać!

Ze zbioru
T. J. WOJCIKIEGO



Moja panoramiczna...



Bez słów

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY „LAS”
w WADOWICACH ul. 1-go MAJA nr 40
pow. wadowicki — woj. krakowski

ogłasza, że w dniu 8 grudnia 1958 r. o godz. 9
w Zakładzie nr 3,
w Wadowicach, ul. Młyńska 18.

spzeda w drodze przetargu ograniczonego

samochód ciężarowy marki „Thornycroft”
typ WOF, ładowność 4.000 kg
Cena wywoławcza wynosi 15.000 zł.

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu —
przetarg II odbędzie się w dniu 22 grudnia br.,
zaś ewentualny III przetarg w dniu 31 grudnia
br. o tej samej porze i miejscu, z tym że cena
wywoławcza ulegnie odpowiedniej obniżce.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy
Spółdzielni Pracy Stolarzy „Las” w Wadowi-
cach — Wadowice, ul. 1-go Maja 40 — wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Pojazd można oglądać codziennie od godz. 7 do
14 w Zakładzie nr 3
w Wadowicach, ul. Młyńska 18.

K-8241

ZUPA SOLNA WIELICZKA WIELICZKA — PARK KINGI OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie do końca 1958 r.
ogrodzenia budynku administracyjnego
i warsztatów na terenie Saliny Barycz
(obok Wieliczki).

Podkłady ofertowe są do wglądu w Dziale In-
westycji Zupy Solnej w Wieliczce, codziennie
w godzinach od 8 do 14.

Oferty w zalekowanych kopertach należy skła-
dać do dnia 29 XI 1958 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30
XI br. o godzinie 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta,
oraz ewentualnego odrzucenia ofert bez po-
dania powodu.

K-8263

ZYWIECKA FABRYKA MASZYN Przedsiębiorstwo Państwowe w ŻYWCU, ul. SIENKIEWICZA 19, tel. 111 OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie
robót elektrycznych siły i światła
w budynku pomocniczym (magazyn)
wg dokumentacji i kosztorysu, które znajdują
się w Dziale Głównego Mechanika.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Przetarg odbędzie się dnia 1 grudnia 1958 r.
Dokumentacja Techniczna jest do wglądu w
Dziale Głównego Mechanika.

Termin ukończenia robót ustala się na dzień
15 stycznia 1959 r.

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wybo-
ru oferenta.

K-8283

Powszechna Sp-ła Spożywców w Żywcu UNIEWAŻNIA zagubioną PIECZĄTKĘ

o brzmieniu:
„Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Żywcu
Dział Produkcji Piekarniczej
Magazyn Surowców”.

Komunikat!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „ARGED”
w Krakowie, ul. Anny 3

zawiadamia dostawców i odbiorców, że
w czasie od 1 do 4 grudnia 1958 r. zostanie przeprowa-
dzona inwentaryzacja w magazynach branży chemicz-
nej i szklanej.

W okresie inwentaryzacji będzie wstrzymana sprzedaż
oraz przyjmowanie i wydawanie towarów wyżej wy-
mienionych branż.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji
Rolnictwa
KRAKÓW-PIASZÓW, ul. SASKA 25

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko:

KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA.
Wymagane kwalifikacje:

wyższe wykształcenie ekonomiczne,
co najmniej 5 lat praktyki w zawo-
dzie, znajomość materiałów elektro-
technicznych, opinia służbowa z 3-ech
poprzednich zakładów pracy z uw-
zględnieniem stopnia umiędłowienia
organizacji pracy.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego
Pracy w Budownictwie z dnia 15 III 1958 r.
(Płaca podstawowa do 3 tys. zł miesięcznie).
Podania wraz z życiorysem, opiniami,
odpisami świadectw, należy składać do dnia
15 grudnia 1958 r. do Działu Zatrudnienia
KPER — Kraków-Piaszów, ul. Saska nr 25.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA ELEKTRYKA (energetyka), z do-
brą znajomością naprawy i konserwacji aku-
mulatorów, względnie TECHNIKA ELEKTRY-
KA z kilkuletnią praktyką — zatrudni Dyrekcja
Okręgowa Kolei Państwowych Zarząd Wago-
nów w Krakowie. — Informacji udziela Zarząd
Wagonów — Dyrekcja OKP w Krakowie, Plac
Matejki nr 12, pokój nr 415, IV p., w godz. od
11 do 12. K-8177

3 TECHNIKÓW DROGOWYCH z praktyką, na
stanowiska st. nadzorców dróg i mostów — Za-
trudni natychmiast Prezydium Powiatowej Ra-
dy Narodowej, Wydział Komunikacji w Olku-
szu. — Mieszkanie zapewnione. — Wynagrodze-
nie do omówienia na miejscu. K-8214

INŻYNIERA BUDOWLANEGO z praktyką i ze
znajomością produkcji elementów prefabryko-
wanych, na stanowisko Kierownika Zakładów
Prefabrykacji i 3 INŻYNIERÓW BUDOWLA-
NYCH z praktyką do wykonawstwa, pryncipie
natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Ogólnego „Zetbenu” w Krakowie,
Zgłoszenia przyjmujcie Dział Kadr w Krakowie,
ul. Łokietka 25. K-8250

SPECJALISTĘ DO NAPRAW AKUMULATORÓW,
ROW, zatrudni w Stacji Obsługi — Państwowa
Komunikacja Samochodowa — Ekspozytura To-
warowa, w Krakowie, ul. Cystersów 15. Wzru-
ki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-8280

Wykwalifikowanych MURARZY, TYNKARZY,
LASKIARZY, BLACHARZY I PARKIECIA-
RZY — zatrudni natychmiast P.P. „Naftobudo-
wa” w Krakowie. — Praca stała w Krakowie
i w terenie. — Zgłoszenia: P.P. „Naftobudowa”,
Kraków, ul. Lubież nr 25 — pokój nr 203. K-8161

Zguby

GUT Janina, zam. Prze-
ciszyn 132, zgubiła prze-
puszkę tymczasową nr
4712, wydaną przez Kopal-
nię Brzeszczę. P-1393

OSTROWSKI Jerzy, zam.
w Krakowie, zgubił legi-
tymację nr L 197/59/9, wy-
daną przez AM w Krowie,
ul. Dietla 38. Wpisy codzien-
nie w godz. 8-18. K-8116

Nauka

KURSY spawania elek-
trycznego rozpoczyna Za-
kład Doskonalenia Rze-
miosła w Krakowie, ul.
Dietla 38. Wpisy codzien-
nie w godz. 8-18. K-8116

RZEMIEŚNIKÓW woje-
wództwa krakowskiego,
nie posiadających egzami-
nów czeladniczego i mi-
strzowskiego, szkoli na
korespondencyjnych kur-
sach Zakład Doskonalenia
Rzemiosła — Kraków, ul.
Dietla 38. K-8116

Nieruchomości

13,5 HA ziemi ornej wraz
z łąką i sadem — sprze-
dam okazjynie. Włado-
ność: Mederski, Wabrze-
żno, ul. Dworcowa 1c m.
1, wój. bydgoski. P-1393

